

Rząd chce wprowadzić cenzurę niewłaściwych treści

5 marca 2020

Władze różnych krajów podejmują próby walki z tak zwanymi „fake newsami”, czyli rzekomo nieprawdziwymi informacjami. Walka toczy się o sprawność rządowej propagandy i zdolność eliminacji z przestrzeni publicznej informacji, które mają zostać utajnione przed społeczeństwem. Polski rząd planuje ustanowienie prawa, które nakaze usuwanie takich treści w ciągu godziny!

Na naszych oczach ustanawiana jest cenzura Internetu. Oczywiście jest to tłumaczone jako działania dla naszego dobra. Jak do dawnych czasów władza będzie pilnować teraz przekazu trafiającego do społeczeństwa i przygotowuje już odpowiednie instrumenty prawnego nacisku na wydawców aby wyrzucić na nich presję zobowiązując do autocenzury i usuwania treści na żądanie.

Minister Cyfryzacji Marek Zagórski oświadczył w wywiadzie dla „Dziennika Gazeta Prawna”, że nie wyklucza zastosowania rozwiązań z Francji, gdzie „nieprawdziwe informacje” mają być usuwane z platform społecznościowych w ciągu godziny. Dodał, że jest zdania iż konieczne są specjalne regulacje prawne dla social media, a także w celu zwalczania fake newsów a nawet tzw. kont hejterskich.

Nad prawem unijnym w tym zakresie pracuje obecnie Komisja Europejska. Nowa dyrektywa, nazywana roboczo Digital Services Act, ma stanowić coś w rodzaju kodeksu usług cyfrowych. Wprowadzenie nowego prawa jest przedstawiane jako konieczny krok w walce z terroryzmem, a także usuwania nieprawdziwych informacji czy treści pedofilskich.

Skoro zwalczane będą „nieprawdziwe informacje” najwyraźniej będzie musiało powstać coś na kształt ministerstwa prawdy z

dystopii „Rok 1984” George’a Orwella. To co było tam zawarte jako przestroga zostało uznane za instrukcję.

I rzeczywiście z kręgów unijnych padają pomysły wypracowania specjalnych instytucji zajmujących się weryfikacją informacji. Będą one w stanie orzekać co jest prawdą. Zdaniem ministra Zagórskiego w Polsce taką funkcję mogłaby pełnić Polska Agencja Prasowa.

Czasy względnej wolności słowa się kończą. Jej gwarancja w art. 54 Konstytucji to już obecnie ponury żart. Lista niewłaściwych poglądów i uprzywilejowanych nacji, oraz orientacji seksualnych, których nie wolno krytykować, stale rośnie. Cenzura opierać się będzie na dwóch niedoprecyzowanych pojęciach – mowy nienawiści i fake newsów – a mogą one być wszystkim, w zależności od potrzeb.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl